

Prof. dr hab. Zbigniew Kurcz

Instytut Socjologii

Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgra Przemysława Remera „Maszerująca kolumna ogląda się za siebie? Polityka spójności Unii Europejskiej wobec regionalnych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego - studium na podstawie doświadczeń polskich i niemieckich” napisanej pod kierunkiem dra hab. Arkadiusza Karwackiego, prof. UMK. Promotor pomocniczy dr Wojciech Goszczyński, Toruń, lipiec 2022, 356 s.

W przypadku rozprawy doktorskiej mgra P.Remera na uwagę zasługuje trafna intytulacja, jeśli uwzględnimy tytuł „Maszerująca kolumna ogląda się za siebie? i sięgający istoty problematyki podtytuł „Polityka spójności Unii Europejskiej wobec regionalnych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego – studium na podstawie doświadczeń polskich i niemieckich”. W przypadku tytułów części składowych pojawiają się pytania w sprawie ich zgodności z treścią, co bliżej podnoszę w przypadku oceny „Wstępu” i „Metodologii badań”, a tu jedynie zasygnalizuję, że podobne zastrzeżenia dotyczą także drugiego rozdziału, którego tytuł brzmi Fundusze Unii Europejskiej jako narzędzia polityki regionalnej”, gdy w rzeczywistości zasadniczym przedmiotem rozważań jest tam polityka regionalna – jej geneza, cele i zmiany.

Bezpośrednio po spisie treści Autor zamieścił wykaz skrótów, zapewne w celu ułatwienia lektury, co niezupełnie spełnia takie oczekiwania. Wykaz ten nie uwzględnia wielu funduszy, instytucji i innych bytów - na przykład Europejskiego Funduszu Strukturalnego i Inwestycyjnego ani Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, przy czym dla drugiego z wymienionych funduszy skrót został wprowadzony w tekście rozdziału i na dodatek – podobnie jak w sytuacji innych jeszcze funduszy - na przykład Funduszu Spójności, z wykorzystaniem anglojęzycznej nazwy. Pomijanie niektórych nazw w wykazie skrótów versus szczegółowa prezentacja innych w kolejnych rozdziałach, nie sprzyjają lekturze pracy. Szkoda też, że autorzy przywołani w przypisach nie występują w tekście narracji, który został w ten sposób „odpersonalizowany”, nie znamy ich imion, bo także w bibliografii występują jedynie inicjały.

„Wstęp” i pierwszy rozdział „Metodologia badań” wywołają wiele uwag krytycznych z powodu zawartych tam treści i zaniechań - szereg istotnych kwestii mgr P.Remer jedynie sygnalizuje i nie poświęca im należytej uwagi. Wspominając, że NRD „została inkorporowana przez RFN i tym samym stała się automatycznie członkiem UE”, pomija następujące a ważne fakty - NRD wprawdzie stała się elementem składowym RFN, przez co wschodnioniemiecka transformacja polegała w istocie na przejmowaniu wzorów funkcjonujących od lat w RFN przy wykorzystaniu zachodnioniemieckiego systemu prawnego i zachodnioniemieckiego korpusu urzędniczego oraz marki zachodnioniemieckiej. Sygnalizowane tu treści powinny znaleźć się we „Wstępie”, a zostały uwzględnione dopiero w zapisach kolejnych rozdziałów.

We „Wstępie” ani w „metodologii badań” nie przyjęto ustaleń terminologicznych w sprawie przedmiotu analiz. Niemcy Wschodnie nie istnieją jako byt administracyjny. Niemieckie „Ostdeutschland” i Westdeutschland” dotyczy analiz prowadzonych przez niemieckich badaczy, którzy na dodatek zaludnili je zamieszkałymi tam Ossi i Wessi. Badacz z zewnątrz powinien pominąć kategorię „Niemcy Wschodnie”, a po stosownym wprowadzeniu i wyjaśnieniach konsekwentnie korzystać z terminów „wschodnie Niemcy”, „wschodnie kraje związkowe” lub „nowe kraje związkowe, czy nawet „nowe landy” lub „wschodnie landy”, co zyskuje na frekwencji w dalszych częściach składowych, szczególnie w trzecim rozdziale.

Pozostając przy „Wstępie” i „Metodologii badań” należy podnieść, że pewne treści z „Metodologii badań” powinny znaleźć się we „Wstępie” – na przykład informacja o układzie pracy – wprowadzenie, rozdział teoretyczny „Fundusze UE jako narzędzia polityki regionalnej”, rozdział analityczny „Porównanie polityki regionalnej w Niemczech Wschodnich i w Polsce”, podsumowanie (s.13). W spisie treści jest natomiast inaczej: Wstęp a nie wprowadzenie, Metodologia badań (pominięta w autorskiej prezentacji), wspomniane rozdziały teoretyczny i analityczny oraz Wnioski a nie „podsumowanie”. Te odmienności utrudniają lekturę i mogą świadczyć o braku ostatecznej autokorekty. Cel pracy został przedstawiony dwukrotnie, we „Wstępie” i w „Metodologii badań”, gdzie wyeksponowano jeszcze „główny cel pracy”. Lepiej byłoby te zapisy uwzględnić w tym samym fragmencie, ale z lektury wynika, że - „główny cel pracy” sytuuje się w ramach zgłoszonego wcześniej „celu pracy”.

Rozdział „Metodologia badań”, mimo tego co w tytule, nie zawiera przemyśleń nad metodą badań. W kolejnych rozdziałach Autor bezrefleksyjnie korzysta z dokumentów o różnej proveniencji i charakterze. W literaturze metodologicznej istnieje wiele tekstów dotyczących badań z wykorzystaniem dokumentów urzędowych wytworzonych przez instytucje. W przypadku tej rozprawy materiały pochodzą przede wszystkim ze źródeł Unii Europejskiej – od Traktatów – po rozporządzenia, ale znaczny udział mają też materiały statystyczne wytworzone przez europejskie i krajowe instytucje rejestrujące. Dokumenty urzędowe mogły stanowić przyczynek do rozważań nad ich rodzajami, wiarygodnością, interpretacją itd., co uwiarygodniałoby pana Remera jako socjologa. Wskażę tu jedynie, że badania dokumentarne Antoni Sulek w „Ogrodzie metodologii socjologicznej” sytuuje jako trzeci rodzaj, obok badań ankietowych i eksperymentalnych. Problem badawczy wyrażono przy pomocy dwóch pytań: „Jakie mechanizmy polityki regionalnej wpłynęły na wybrane wskaźniki jakości życia w Polsce i w dawnych Niemczech Wschodnich (NRD)?” oraz „Czy dysproporcje rozwoju społeczno-gospodarczego w okresie członkostwa w Unii Europejskiej w Polsce i w Niemczech Wschodnich uległy zmianie?”. W zapisie pierwszego ze zgłoszonych problemów występują „dawne Niemcy Wschodnie” i NRD, w zapisie drugiego tylko „Niemcy Wschodnie”, co utwierdza w przekonaniu, że Autor zaniechał kwestie właściwej konceptualizacji bytów będących przedmiotem jego zainteresowań badawczych, jakimi są nowe vel wschodnie kraje związkowe. W rozprawie przyjęto hipotezę badawczą - „Członkostwo w UE przyczynia się do poprawy, jakości życia mieszkańców Polski oraz Wschodnich Niemiec, najbardziej w regionach już wcześniej relatywnie wysoko rozwiniętych”, która została uzupełniona o 6 hipotez szczegółowych (s.11-12). Pierwsze trzy hipotezy szczegółowe rzeczywiście wpisują się w zakres hipotezy głównej, hipotezy (4-6) wykraczają natomiast poza jej zakres. Na ich podstawie można by wyartykułować drugą hipotezę główną, na przykład w postaci – „Kierunki wydatkowania środków w nowych landach Niemiec i w Polsce były podobne (dotyczyły infrastruktury), a choć środki finansowe były wyższe dla nowych landów, to większa poprawa jakości życia nastąpiła w Polsce”.

Rozdział „Metodologia badań” ujawnia brak staranności w prowadzeniu narracji (prawie na każdej stronie potknięcia językowe, prowadzące niekiedy do zagubienia sensu wypowiedzi) oraz kuriozalna paginacja w przypisach: po „13” – „1415” i „1617”, błędne są też do nich komentarze – raz bowiem dotyczą autorów tekstów, innym razem są to redaktorzy tomów, co nie zostało uwzględnione w zapisie.

Rozdział drugi „Fundusze Unii Europejskiej jako narzędzia polityki regionalnej (ujęcie teoretyczne)” – jak już wspomniałem – jest poświęcony przede wszystkim polityce regionalnej Unii Europejskiej, co też powinno znaleźć odzwierciedlenie w jego tytule. Sygnalizowane tam „ujęcie teoretyczne” wyzwała refleksję w sprawie – czym jest teoria? Można bowiem dyskutować, na ile kolejne dokumenty w sprawie polityki regionalnej wytwarzane przez instytucje europejskie a także ustawy i rozporządzenia unioeuropejskie stanowią teorię? Jednak w przypadku recenzowanej pracy możemy przyjąć, że stały się one – teoretycznymi podstawami dla analiz prowadzonych w trzecim rozdziale pracy. W tym też kontekście postrzegam prezentację metodologii i narzędzi służących monitorowaniu sytuacji w krajach członkowskich Unii Europejskiej przez Eurostat i Eurofund. Prezentację zasad pomiaru jakości życia w badaniach, innych w przypadku każdej z wymienionych instytucji, traktuję także jako wprowadzenie do analiz służących porównaniu zakresu i skuteczności polityki regionalnej w obu badanych jednostkach administracyjno-państwowych. Mgr P. Remer w systematyczny sposób przedstawił politykę regionalną, poczynając od definicji regionu, przez ukazanie jego modeli, zasad i podstaw prawnych, po następujące z czasem zmiany – wymuszone poszerzaniem UE lub konsekwencjami rozwoju/kryzysu w gospodarce światowej. W ten kontekst zmian wpisuje się oczywiście podział funduszy uwzględniający aktualne cele i priorytety polityki regionalnej. Autorowi powiodło się ukazanie cięć w zakresie wydatkowania funduszy i zmianę celów polityki regionalnej w szerszym kontekście wyzwań współczesności – ochrona środowiska, odnawialne źródła energii, cyfryzacja. Niektóre fragmenty rozważań są prowadzone prawie wzorowo, co szczególnie dotyczy narracji poszerzonej o ujęcie tabelaryczne (s.28-41). Jednak narracja tego rozdziału ma też słabe strony, zarówno w zakresie treści, jak i formy. Autor zdaje się zakładać, że czytelnik posiada taką samą wiedzę jak piszący, co sprawia, że w wybiórczy sposób podnosi lub pomija pewne wątki. Dla przykładu pojawia się tam pakiet Delerosa i pakiet Santera, jeśli o i tak bardziej znanym Delerosie zamieszczono przynajmniej zdawkową informację w przypisie, to Santer został pominięty milczeniem. Przy zasadach wyróżniania kolejnych „NUTS-ów” przedstawiono statystyczne wielkości populacji, nie ma natomiast podobnych informacji o powierzchni tych regionów. W narracji daje o sobie znać brak konsekwencji – na przykład polityka regionalna jest określana jako polityka strukturalna, w innym miejscu jest już jedynie elementem polityki strukturalnej (s.22 i 23) W *Podsumowaniu* (2.2.8) znalazło się więcej powtórzeń niż własnych konstatacji. Można dyskutować nad aktualnością egzemplifikacji w przypadku – podporządkowania polityki regionalnej priorytetom rozwoju całego kraju. Przykład budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego jest co prawda trafny, ale „z myślką”. Dziś taką egzemplifikację może stanowić Centralny Port Lotniczy i modernizacja sieci kolejowej – także w regionach, co zarazem wykracza poza proste modele polityki regionalnej, bo w tym przypadku poprawa sytuacji w skali kraju pozostaje w związku z poprawą sytuacji w regionach. To oczywiście nowy casus, wykraczający poza schematyczność unioeuropejskich dokumentów, które – takie jest moje domniemanie – zdominowały umysłowość autora w zakresie komentarzy i ocen, jakimi można by wzbogacić prezentację. Chyba – że przyjmiemy stanowisko – z dokumentami nie polemizuje się. Sygnalizując wcześniej potknięcia w zakresie formy miałem na uwadze niestaranny język dysertacji. Nie najważniejsza tu wielka ilość

„literówek”, które czasem mogą bawić i urozmaicać lekturę – gdy pojawia się „internatowa platforma kontaktowa” - s. 54, gorzej - gdy trafi się błąd ortograficzny - dochód „wacha się” – s. 24. Szereg zwrotów wyzwała natomiast konsternację, spowalnia lekturę lub prowadzi do utraty sensu. Tytułem przykładu: „powołano politykę regionalną” - s.22; „polityka regionalna stała się jedną z branż aktywności państwa” - s. 23. W tekście autor zdaje się podróżować po czasach, na przykład w charakterystyce środków finansowych na lata 2014-2020 wykorzystano futurum, a rozprawa jest datowana na 2022 rok. Ponadto - niektóre strony rozdziału nie mają paginacji, co dotyczy również niektórych miejsc w trzecim rozdziale.

Najobszerniejszy rozdział trzeci „Porównanie polityki regionalnej w Niemczech Wschodnich oraz w Polsce”, stanowiący więcej niż 2/3 objętości pracy, rozpoczynają analizy w sprawie środków finansowych otrzymywanych przez nowe landy Niemiec i polskie województwa, co podnosi już tytuł pierwszego podrozdziału „Porównanie wielkości środków finansowych w UE”. Następujące tu porównanie wykazuje słabe i mocne strony. Zawiera treści, które w rzeczywistości porównaniem nie są - bo nie sięgają tych samych aspektów/elementów i czynników umożliwiających takie porównanie. Dla przykładu - pojawia się szczegółowa informacja o rozwarstwieniu dochodów, ale tylko w Polsce (s.81), pisząc natomiast o eksporcie – w przypadku nowych landów Autor podaje dane odnoszące się do „Bloku Wschodniego”, w przypadku Polski – dane w sprawie eksportu w ogóle, ze wskazaniem wartości tego eksportu w przeliczeniu na jednego mieszkańca, czego zabrakło w charakterystyce strony niemieckiej. W przypadku innych porównań w podrozdziale 3.1.1. zdarza się, że informacje w tej samej sprawie podawane są dla jednej strony w procentach, dla drugiej w liczbach, co w inny jeszcze sposób utrudnia czytelnikowi lekturę i zmierzanie do konkluzji.

W treści/zapisach pierwszego podrozdziału występują jednak znaczne fragmenty stanowiące satysfakcjonujący przyczynek do porównań nowych landów niemieckich i polskich województw. Powiodło się autorowi dokonanie porównań w sprawie przedakcesyjnego wsparcia oraz oczekiwań niemieckich obywateli nowych landów i Polaków na poprawę warunków życiowych za sprawą przynależności do UE. Przepływy finansowe zostały przedstawione poprawnie a ich prezentację poprzedzono istotnym dla tematu wprowadzeniem w sprawie płatników i beneficjentów budżetu UE. Na pozytywne wyróżnienie zasługuje tabela 18 „Przepływy finansowe między UE a Niemcami w latach 1990-2013 oraz między UE a Polską w latach 2004-2013” oraz postawienie problemu, kto bardziej zyskuje na integracji - płatnicy czy beneficjenci? W ramach poszukiwania odpowiedzi autor przytacza dane niemieckich i polskich instytucji badawczych – w tym o korzyściach pośrednich i bezpośrednich, ale powstrzymuje się przed sformułowaniem własnej oceny. Trafnie została przedstawiona polityka spójności, a jej syntetyzujące porównanie zawiera tabela 19 „Porównanie polityki spójności w Polsce oraz w Niemczech Wschodnich”. Należy podkreślić, że przy prezentacji kolejnych zagadnień autor podnosi zewnętrzne odmienności właściwe dla nowych landów, które – oprócz funduszy unijnych – otrzymywały środki z budżetu federalnego. Podstawy do kolejnych porównań dostarczają prezentacje dotyczące: stopy bezrobocia, załamania się i zmiany w kierunkach handlu zagranicznego, preferencji w wydawaniu środków europejskich, wysokości PKB, zmian w strukturze gospodarstw rolnych (powierzchnia i zatrudnienie), adresatów dopłat bezpośrednich, grup zawodowych profitujących dzięki funduszom. Co dotyczy formułowanych wniosków to zmierzają one do ukazania podobieństw: wielkość środków, dochód na osobę, rezultaty – poprawa infrastruktury transportowej i komunalnej, ale i różnic wynikających na przykład z udziału w przygotowaniu strategicznego planowania funduszy, gdzie zdecydowanie górowali niemieccy urzędnicy. Różnice dotyczyły też obecności i znaczenia programu rozwoju regionalnego w obu

państwach. Poza tym Autor wskazał na szereg osobliwości w wydawaniu funduszy unijnych, szczególnie na dążenie do szybkiej ich absorpcji bez refleksji nad dalekosiężnymi konsekwencjami dla rynku pracy i całej gospodarki. W podsumowaniu rozważań w sprawie polityki spójności mgr P. Remer przytacza szereg wniosków z badań prowadzonych przez niemieckie i polskie instytucje. Wskazują one, że nie ma statystycznej korelacji w podstawowych kwestiach, nie została bezspornie potwierdzona teza o konwergencji, nie ma wyraźnych dowodów na pozytywny wpływ polityki spójności. W tekście pojawiają się zarazem odautorskie komentarze w sprawie polityki spójności, ale zabrakło oceny własnej na podstawie posiadanej wiedzy, znajomości dokumentów i prezentowanych wyników badań.

Na wartość dostrzeżonych tu dokonań negatywnie rzutuje przebieg narracji, charakteryzujący się brakiem logiki wykładu. Przedstawione programy czy fundusze powinny być omawiane w przejrzysty sposób z uwzględnieniem pewnej kolejności: cel, działania, efekty lub w innych przypadkach – co planowano, a co zrealizowano. W narracji odzwierciedla się natomiast „strumień świadomości”, co upoważnia do przypuszczeń, że o kolejności rozstrzygają pojawiające się ad hoc myśli Autora – w konsekwencji często kolejne prezentacje rozpoczynają od wskazania efektów. Co dotyczy samych treści, to wiele z nich wymaga wyjaśnienia. Mgr P. Remer głosi kontrowersyjną opinię, że budowa nowych ciągów komunikacyjnych wpływa negatywnie na stopień zaludnienia oraz zurbanizowania po polskiej stronie (s.99). Zwraca uwagę na atrakcyjność terenów za sprawą lokalizacji międzynarodowego lotniska Zielona Góra/Babimost (s.101), które w świetle statystyk – z uwagi na znikomą liczbę pasażerów – sytuuje się na ostatnim miejscu wśród polskich lotnisk. Skłania to do podniesienia odmienności świata projektów i realiów. Z badań Anny Steinkamp wynika, że dla polskich biznesmenów z tych terenów najważniejszym aspektem pogranicza jest lotnisko ... ale w Berlinie. Stwierdza, że zarówno mieszkańcy Polski, jak i Niemiec wschodnich doświadczyli terapii szokowej (s.143), czemu przeczy kontekst w jakim pojawił się ten sąd.

W zarysie historycznym o powstaniu i odejściu z dziejów NRD, zawierającym istotne informacje w perspektywie prowadzonych rozważań, autor podaje, że RFN „odziedziczyła po NRD pięć krajów związkowych” (s.77), tymczasem dziedzictwo to obejmowało piętnaście okręgów (bezików), które dopiero po zjednoczeniu stały się krajami związkowymi. Podobne nieścisłości występują też w podsumowaniu tego podrozdziału, gdy autor stwierdza, że upadek Muru Berlińskiego doprowadził do Obrad Okrągłego Stołu (s.112). Taki zapis zgodny jest z niemiecką (europejską) narracją o najnowszej historii, która pomija polski wkład w środkowoeuropejskie przemiany. Było inaczej, upadek muru berlińskiego poprzedziły obrady „okrągłego stołu” prowadzone pod Warszawą, przede wszystkim zaś powstanie „Solidarności”. W zarysie historycznym odnajdujemy natomiast ważną dla wielu porównań informację o tym, że na obszarze przejętym w wyniku zjednoczenia został przyjęty „cały system prawno-administracyjny obowiązujący w RFN (s.79).

Narracja niewiele lepsza niż we wcześniejszych rozdziałach. Co parę stron, niczym refren, autor powtarza informację o automatycznym/ z dnia na dzień wejściu Niemiec Wschodnich do UE. Aktualną pozostaje sygnalizowana wcześniej sprawa wadliwego wprowadzania i operowania skrótami – na przykład WRF (s.75 i 76), tworzenia ich od nazw polskich lub angielskich bez wskazania podstaw ku temu oraz operowania skrótami przed ich wprowadzeniem – np. PROW występuje już na stronie 116, a zostaje wyjaśniony na s.133. Język niestaranny, literówki, odmiana rzeczownika i czasownika, liczba pojedyncza versus liczba mnoga, a czasem „rozweselający”, gdy autor pisze o „wyroście PKB” (s. 148) lub „pierwszych damach finansowych” (s.75), zamiast o ramach, a to kieruje

uwagę na płeć piękną i rankingi bizneswoman. Zabrakło dokładności w przekazie niektórych informacji. Dla porównania skutków polityki rolnej w państwach będących przedmiotem analiz Autor „odsyla” do tabeli 36 znajdującej się na stronie 139, tymczasem porównania zawiera tabela 37 ze s. 149. Przykładów takiej niefrasobliwości jest więcej. Przy starannej lekturze tabel i komentarzy można dostrzec, że w saldzie wypłat i wpłat, Polska znajduje się na ósmej, a nie na siódmej pozycji, jak zapisano na tej samej stronie (118). Podano też różne kwoty w sprawie wsparcia PROW – (inne w tekście niż w tabeli, s. 137). To niby „nieznaczące” pomyłki, ale ich obecność utrudnia lekturę rozprawy i wyzwała pytanie w sprawie rzetelności innych prezentacji statystycznych zamieszczonych w pracy.

Podrozdział 3.2. „Wpływ polityki spójności na jakość życia w Niemczech Wschodnich oraz w Polsce” rozpoczyna „wpadka”, bowiem te same zapisy znalazły się w dwóch miejscach – na stronach 153-154 oraz 156-157, ale dalsze prezentacje w tej części pracy charakteryzuje zdecydowanie większe uporządkowanie niż w przypadku wcześniej ocenianych fragmentów. Wiele spośród treści zawartych w podrozdziale, stanowiąc wprowadzenie do rozważań nad znaczeniem parametrów ważnych dla prowadzonych porównań – jest w istocie repetytorium z ekonomii i gospodarki narodowej. Niemniej przypomnienie niektórych fundamentalnych spraw i praw uważam za uzasadnione, gdyż analizy dotyczące porównania jakości życia w obu państwach wykraczają poza niemiecko-polskie realia, tym samym wprowadzenie służy pełniejszemu zrozumieniu podobieństw i różnic. Głównym celem rozważań – jak deklaruje Autor – „jest ocena wpływu polityki spójności na poziom rozwoju gospodarczego Polski i Niemiec w kontekście jakości życia” (s.156). Rozważania obejmują różne okresy czasowe: dla landów wschodnich lata 1990-2013, dla Polski 2004 -2013, o czym zdecydował termin przystąpienia do UE. Do analiz wykorzystano siedem parametrów: poziom rozwoju gospodarczego, sytuacja na rynku pracy, demografia i migracja, sytuacja dochodowa mieszkańców, kondycja zdrowotna mieszkańców, warunki bytowe, poziom edukacji i umiejętności. To właściwy wybór, w przypadku każdego z parametrów odnajdujemy szereg wskaźników porządkujących prowadzenie rozważań. Przedstawione w tym podrozdziale analizy umożliwiły sformułowanie wniosków w sprawie efektów oddziaływania polityki spójności na terenach wybranych do badań. A było ich wiele, co też wybrzmiewa w podsumowaniu każdego z parametrów. Najbardziej istotny zdaje się dotyczyć zmniejszenia różnic PKB między obu krajami z podkreśleniem, że skumulowany wzrost PKB per capita według standardu siły nabywczej - w Polsce był nawet większy (s.189). Ważne dla oceny wpływu polityki spójności są i pozostałe wnioski, w tym dotyczące zmniejszenia się bezrobocia oraz wzmocnienia firm ulokowanych na tych obszarach. Zmierając do formułowania wniosków Autor wskazuje na szereg ciekawych zjawisk. Jednym z nich jest zaistnienie podziałów w zakresie liderów polityki spójności w Niemczech i w Polsce. W Niemczech określa je położenie równoleżnikowe: północne rolnicze landy versus południowe przemysłowe landy; w Polsce ten podział sytuuje się południkowo – na wschód i na zachód od Wisły. Ale tabele pokazują też osobliwości. Z tabeli 54 wynika, że z bezrobociem nieźle radzi sobie Meklemburgia – Pomorze Przednie. Jak to wyjaśnić? Pozytywnej oceny dostrzeżonych tu osiągnięć nie dezawuuują zastrzeżenia wynikające ze sposobu prowadzenia analiz ani braku refleksji nad sprawami, które można by było jeszcze podjąć dla pełni obrazu. Tytułem przykładu wskażę kwestie o istotnym znaczeniu dla ostatecznych wniosków. Mgr P.Remer przedstawia politykę spójności w szerszym kontekście – wykraczającym poza fundusze unijne. Wielokrotnie sygnalizuje, że wpływ na politykę spójności miała ogólna koniunktura i światowe kryzysy, w przypadku nowych landów – fundusze federalne i wieloetapowy program Hartz, w przypadku Polski prawie dwumilionowa

emigracja - z konsekwencjami dla rynku pracy i z napływem znacznych środków finansowych, przesyłanych do kraju przez migrantów. Wydaje się, że można by oczekiwać bardziej pogłębionej refleksji tej sprawie. Moje oczekiwania na więcej dotyczą też ram czasowych analiz, wieńczy je rok 2013, a minione 10 lat dostarczyło wielu wydarzeń dla oglądu sytuacji, żeby przynajmniej sygnalnie nawiązać do ich konsekwencji – na przykład konsolidacja polskich przedsiębiorstw, repolonizacja sektora bankowego, dynamiczny rozwój sieci komunikacyjnej i w związku z tym pojawienie się nowych trendów. Należy jednak podnieść, że w podrozdziale 3.3. analizy dotyczące okresu 2004-2013 są już uzupełniane informacjami i komentarzami z zakresu polityki regionalnej na etapie 2014-2020.

Prezentacje parametrów - z uwzględnieniem realiów w nowych landach, w Polsce i na poziomie Unii Europejskiej – dostarczają wielu okazji do porównań, wskazywania podobieństw i odmienności. Prezentacje te sytuują się w ramach zgłoszonych problemów badawczych i stanowią przyczynek do weryfikacji hipotez. Przy ogólnie pozytywnej ocenie rozważań prowadzonych w trzecim rozdziale pojawia się też szereg kolejnych kwestii, jedynie zasygnalizowanych, które wywołują wiele pytań, a poniżej wskażę jedynie niektóre. Co sprawia, że przeciętny Polak pracuje prawie 4 godziny dłużej niż Niemiec z nowych landów? Jak wyjaśnić znaczną różnicę w sprawie odsetka ludności/gospodarstw podłączonych do oczyszczalni ścieków – w świetle danych Eurostatu i GUS? Jak interpretować informacje dotyczące porównań „Kindergeld” a „Rodzina 500+”, zapisane w przypisie 480? Internet sprzyja kontaktom socjalnym czy społecznym? Autor pisze o tzw. (Z.K.) enklawach bezrobocia (s.202). Jako socjolog powinien ten wątek pogłębić – zmierzając w stronę bezrobotnych jako enklawy społecznej w połączeniu z refleksją nad enklawami społeczno-przestrzennymi, co podjęło wielu autorów w „Enklawach życia społecznego” pod redakcją L.Gołdyki i I.Machaj. Najbardziej przedstawiono poziom edukacji z wykorzystaniem miernika - absolwenci szkół wyższych (s.283-286). Informacje choć szczegółowe, to są niekompatybilne, a na ich podstawie nie można formułować kwalifikowanych porównań w odsetkach, dotyczących udziału absolwentów w badanych jednostkach.

Także i w tym rozdziale autor przedstawił nieprawdziwe informacje w sprawie przebiegu analiz własnych: nie tabela 84, a tabela 86 zawiera informacje o podłączonych do oczyszczalni ścieków w Niemczech i w Polsce; nie tabela 89, a tabela 92 informuje o alokacji środków dla poszczególnych landów. Na stronie 221 widnieje osobliwy przypis 440441, co kolejny raz wskazuje na trudności w prowadzeniu naukowej narracji. W rozdziale jest przynajmniej kilka zdań (na stronach 202, 203, 223, 241), gdzie trudno zrekonstruować sens, a jeżeli tak, to zapewne wbrew zamysłowi Autora - na przykład kiedy pisze - że proces starzenia się społeczeństwa może powstrzymać wzrost zatrudnienia i wydłużenie wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę.

We „Wnioskach” mgr P.Remer ogłosił realizację celu badań, a właściwie głównego celu pracy – ukazanie charakteru, dynamiki i kierunków przemian w Polsce i nowych landach (por. s. 7 i 300), choć wydaje się, że zrealizował również cel badań zgłoszony we „Wstępie” – tu został on określony - jako ukazanie istoty polityk europejskich na przykładzie analizy mechanizmów, programów, strategii (s.6).Skłaniam się do oceny, że i ten cel został osiągnięty, co pominięto we „Wnioskach”. Pozostaje pytaniem – ze skromności, czy z braku kontroli nad własną narracją? Wśród szeregu ważnych konkluzji na uwagę zasługuje stwierdzenie, że polityka spójności sprawdziła się w jednostkach terytorialnych będących przedmiotem analiz a fundusze unijne umożliwiły szybszy wzrost PKB i „konwergencję gospodarek Polski oraz Niemiec Wschodnich do UE” (s. 301). Zwraca też uwagę

podkreślenie podobieństw w sposobie wydatkowania pieniędzy w obu krajach. Mgr P. Remer podnosi, że badania umożliwiły weryfikację hipotezy głównej i sześciu hipotez szczegółowych, i ma prawo do takiej oceny, z zastrzeżeniem, że hipotezy szczegółowe 4-6 pozostają w „luźnym” związku z hipotezą główną (podnosiłem to we wcześniejszych fragmentach recenzji).

We „Wnioskach” są też zapisy trudne do akceptacji lub wymagające wyjaśnień. Wyliczenie wskaźnika jakości życia ma zawierać tabela 90 (takiej nie ma w tekście ani w materiałach źródłowych), a zamieszczona tu tabela 1 wymaga pełniejszego komentarza. Ponadto przy nawiązaniu do tego samego wątku, w sprawie pomiaru jakości życia (s. 153 i 303), brakuje informacji - czy wskaźniki, parametry, mierniki są synonimami oraz ile z nich zostało wykorzystanych w analizach - czterdzieści - to informacja z s. 153, czy trzydzieści osiem - s. 303? Przedstawione po „Wnioskach”, „Zalecenia dla Polski” to także wynikające z analiz wnioski, ale o aplikacyjnym charakterze.

W podsumowaniu stwierdzam, że mgr Piotr Remer osiągnął cel poznawczy, prowadził analizy w nawiązaniu do zgłoszonego problemu badawczego i wykazał zasadność sformułowanych wcześniej hipotez. Te dokonania postrzegam w cieniu uwag krytycznych dotyczących panowania nad narracją i poprawności języka. Uwagi te nie dezawuuują samego osiągnięcia, wpływają natomiast na jego ocenę. Pozostaje do rozstrzygnięcia inna jeszcze kwestia. Praca została napisana w instytucie socjologii jako doktorat socjologiczny, ale rozważania sięgające do podstawowych kategorii socjologicznych są tu prawie nieobecne, a dotyczy to także własnego spojrzenia, choćby na jakość życia, przewijającą się we wszystkich rozdziałach pracy. Z powodzeniem można by sytuować rozprawę jako powstałą w instytucie politologii, w instytucie europeistyki, w instytucie stosunków międzynarodowych i paru innych, a skłania to zgłoszenia dwóch pytań. Co czyni pracę mgra Remera podstawą do nadania stopnia doktora nauk socjologicznych? Przeprowadzić obronę, czy zalecić wprowadzenie uzupełnień i korekt?

Konkluzja - dysertacja nie poddaje się jednoznacznej ocenie, co sygnalizowałem w wielu miejscach recenzji podnosząc na przemian osiągnięcia i słabe strony. Wnioskując o dopuszczenie mgra Przemysława Remera do dalszych etapów w postępowaniu o nadanie stopnia doktora, ostateczną decyzję - po uwzględnieniu zgłoszonych tu uwag - pozostawiam Radzie Dyscypliny Naukowej Socjologii UMK.

Wrocław, wrzesień 2022.

Z. Kurca